

Urszula Sokal
Koszalin

WSPÓŁCZESNE POGLĄDY NA CHARAKTER ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

Przemiany obejmujące niemalże wszystkie dziedziny współczesnego życia zaznaczyły się również w poglądach na charakter trwałego związku mężczyzny i kobiety – małżeństwa – powołanego w celu wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy, współpracy dla dobra rodziny – głównie wychowania dzieci oraz wzajemnej satysfakcji emocjonalnej. Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo, które jest załączkiem, a następnie „kręgosłupem rodziny” ze względu na swą rangę społeczną, zarówno w procesie powstawania, jak i trwania było i jest podporządkowane szerszej grupie społecznej. Jego zawarcie jest zawsze odbierane jako zmiana sytuacji życiowej jednostki i musi być uznane. Wpływ grupy społecznej zaznacza się poprzez sformalizowane normy prawne i religijne, przez środowiskowe normy obyczajowe i nacisk opinii publicznej. Czynniki te regulują zachowania partnerów prowadzące ich do małżeństwa, potem zachowania małżeńskie i rodzinne (F. Adamski, 1984, s. 27).

Najbardziej klasyczną funkcją małżeństwa jest jej rola biologiczna, służąca utrzymaniu gatunku, działająca poprzez prokreację. Konsekwencją tej funkcji jest wychowawcza rola rodziny polegająca na wychowywaniu dzieci i przekazywaniu im tradycji kultury narodowej.

Wśród innych funkcji małżeństwa wymienić należy: wspólne życie i zaspokajanie potrzeby miłości; wspólne dążenie do poprawy warunków materialnych, zagospodarowania się i stworzenia podstaw ekonomicznych rodziny; wzajemna pomoc w realizacji celów indywidualnych.

Małżeństwo tworzy jedność dwu różnych niepowtarzalnych indywidualności, które decydują się na wspólne dalsze życie.

W literaturze przedmiotu podkreśla się często, że małżeństwo to jedno z najtrudniejszych do zrealizowania ludzkich dążeń. Wymaga ono bowiem dojrzałości fizycznej, psychicznej i socjalnej (M. Ziemska, 1975, ss. 58-52).

Dojrzałość fizyczna wiąże się z osiągnięciem stopnia rozwoju biologicznego organizmu umożliwiającego ojcostwo i macierzyństwo oraz osiągnięcie zadowolenia ze współżycia seksualnego.

Stopień rozwoju umysłowego, uczuciowego i społecznego pozwalający na właściwe pełnienie ról małżeńskich i rodzicielskich wyrażający się zdolnością podejmowania odpowiedzialności za drugą osobę i potomstwo, myśleniem zgodnym z rzeczywistością, umożliwiającym dobre przystosowanie i prowadzącym do trafnych ocen partnera czy sytuacji, świadczy o dojrzałości psychicznej. Osobnicy dojrzałi do małżeństwa i dobrze do niego przygotowani prezentują taki poziom rozwoju uczuć społecznych, który pozwala im na dzielenie się i obdarzanie oraz na twórczą współpracę. Małżonkowie starają się więcej dawać z siebie i mniej dla siebie wymagać. Bardzo istotne jest to, jak bardzo cenią sobie to, co otrzymują. Każdy związek, który traci równowagę, w którym jedna ze stron daje bardzo dużo, a druga bardzo dużo bierze, staje się z czasem związkiem chorym.

Dojrzałość socjalna związana jest z posiadaniem pracy, możliwością, utrzymania rodziny i z niezależnością od rodziny macierzystej. Zależność taka często niekorzystnie wpływa na losy małżeństwa.

Podobnie, jak inne instytucje, małżeństwo ulega procesowi przemian, przybierając rozmaite zewnętrzne formy i typy organizacji. Miarę tych przemian trafnie oddaje stwierdzenie, że małżeństwo „wczoraj było społecznym ustaleniem, dziś jest zaangażowaniem we dwoje, czyli zaangażowaniem interpersonalnym” (J. Rostowski, 1987, s. 6).

Ta funkcja małżeństwa rozwinęła się dopiero w ostatnich czasach, zmniejszając znaczenie funkcji prokreacyjnej i ekonomicznej. Najczęściej zadania stojące przed małżeństwem dawniej sprawiały, że bezpośrednie relacje osobowe małżonków były bardzo ograniczone. Stąd też nie przywiązywano większej wagi do uczuć, temperamentu, charakteru partnerów. Małżonek był czymś otrzymanym, niezależnym od partnera, czymś losowym. Traktowanie współżycia seksualnego jako obowiązku, a czułości i serdeczności jako daru – zmniejszało znacznie możliwość przeżywania niezadowolenia czy zawodu w małżeństwie (J. Rostowski, 1987, s. 7). Decydujący głos w wyborze współmałżonka dla swych dzieci mieli rodzice. Jeśli kandydat na żonę, czy męża – dla syna, córki – im nie odpowiadał, nie dawali zezwolenia na małżeństwo.

Życie małżeńskie ukazane w przysłowiach i pieśniach w XIX wieku odzwierciedla zwykle niedolę kobiety, tyranizowanej przez męża, który kierował gospodarstwem, wydawał zarządzenia i wymagał od żony i dzieci posłuszeństwa. „Zawsze chłopska góra, choć na nim tylko skóra” (Nowa księga..., 1972). Drugorzędna pozycja żony w związku małżeńskim miała swoje źródło w istniejących poglądach o niskiej wartości kobiety w ogóle – „U niewiasty długie włosy, a krótki rozum” (Nowa księga..., 1972). Do żony należało prowadzenie gospodarstwa domowego i wychowywanie dzieci.

Zawarcie związku małżeńskiego i posiadanie dzieci było traktowane jako obowiązek. Kobiety niezamężne lub nie posiadające dzieci nie cieszyły się na ogół szacunkiem społecznym. Pragnienia dziewcząt koncentrowały się więc wokół szybkiego zamążpójścia. Kobiety uczone, by była uległa wobec partnera i przedkładała wszystkie męskie sprawy ponad swoje własne. W wyniku tego podporządkowania się mężowi, budził się w niej sprzeciw wobec małżonka. Małżonkowie niewiele zajmowali się sobą, a raczej tym, czy ich życie małżeńskie i rodzinne przebiega zgodnie z przyjętymi normami o charakterze prawnym lub społecznym; należywym utrzymaniem domu, dobrym wychowaniem dzieci i uregulowanym życiem nie powodującym skandali. W tej sytuacji relacje między małżonkami mogły przebiegać bez miłości, w sposób zupełnie obojętny.

Przejawem przemian w poglądach na charakter związku małżeńskiego o istotnym znaczeniu jest niewątpliwie swobodny dobór partnera. O ile dawniej małżeństwo powstawało i trwało przez wzgląd na majątek, czy stanowisko, dzisiaj uwolniło się ono w dużej mierze od tych motywów. W głównej mierze to uczucia decydują o doborze partnerów do małżeństwa i stwarzają niezbędny klimat ich wzajemnego współżycia, odpowiednią hierarchię wartości, postaw i celów życiowych. Instytucja małżeństwa uświadamia partnerom, że zaangażowali się wzajemnie, że mają wobec siebie pewne zobowiązania prawne, które do momentu zalegalizowania związku nie istniały, że teraz ich związek znajduje aprobatę i poparcie bliskich, społeczeństwa i państwa. Kontrakt małżeński w obecnej rzeczywistości jest głównie sprawą męża i żony. Partnerzy w mniejszym stopniu są zależni od kontroli rodziców lub innej formy nacisku społecznego wobec wyboru małżonka i chwili wstąpienia w związek małżeński. W warunkach znacznej ruchliwości społecznej (pionowej i poziomej) mniejszą rolę odgrywa pochodzenie (mierzone przynależnością, społeczną rodziców), niż własne społeczne cechy młodych ludzi. Cechy ich osobowości, poziom wykształcenia, kwalifikacje zawodowe, aspiracje itp. stanowią posąg współczesnej młodej pary.

Istotne dla funkcjonowania udanego związku małżeńskiego są trzy zasady, a mianowicie: a) zasada odgraniczenia, b) równowagi pomiędzy progresywnymi i regresywnymi zachowaniami obronnymi i c) zasada równej wartości partnerów (J. Willi, 1997, ss. 19 - 34).

Zasada pierwsza dotyczy odgraniczenia się pary zarówno od świata zewnętrznego, jak i wobec siebie nawzajem. Z pierwszą formą odgraniczenia mamy do czynienia najczęściej w fazie zakochania. Partnerzy pragną stać się całkowitą jednością, należeć do siebie bez reszty, dzielić się ze sobą wszystkim i marzą o pełnej wzajemnej harmonii. Partnerzy występują wobec świata zewnętrznego jedynie jako zamknięta para.

Druga forma odgraniczenia często przejawia się w braku zażyłości i obroną przed zbyt daleko posuniętą wzajemną intymnością. Aby odgraniczyć się od partnera można wiązać się z dziećmi, przyjaciółmi bądź krewnymi.

W dobrze funkcjonującym małżeństwie respektowane są granice odgraniczenia. Relacje pomiędzy małżonkami są jasno odróżniane od każdego innego związku. Na zewnątrz partnerzy czują się parą, mają własną wspólną przestrzeń i czas dla siebie oraz prowadzą własne życie małżeńskie. Wewnątrz pary zachowane są wyraźne różnice i respektowane są granice między sobą.

Granice diadycznego związku nie powinny być jednak zbyt sztywne, gdyż odgraniczenie izolujące od świata zewnętrznego, jest szkodliwe.

Wraz z zawarciem małżeństwa partnerzy, nie dzieci już, lecz przeważnie nie w pełni jeszcze dorośli wykazują wiele ambiwalencji, z jednej strony regresja i dziecięca potrzeba nadrobienia braków, z drugiej rozwój w kierunku „dorosłych” zachowań. W zdrowym związku małżeńskim partnerzy odnoszą korzyść z płynnej równowagi między zachowaniami progresywnymi i regresywnymi, każdego z nich. Raz jedno, czując się bezradnym, szuka pomocy u pierwszego, to znów drugie oczekuje pocieszenia. To naprzemienne wspieranie i otrzymywanie wsparcia przynosi partnerom wiele zadowolenia i łączy parę.

Każdy człowiek ma w sobie tendencje zarówno progresywne, jak i regresywne, ale nie każdy potrafi zachować się progresywnie lub regresywnie w zależności od potrzeb. Swobodne przechodzenie od jednego stanu do drugiego sprawia niektórym ludziom poważne trudności wynikające z ich wewnętrznych problemów (J. Willi, 1997).

W udanym związku małżeńskim partnerzy mają poczucie równej wartości. Oznacza to nie tylko równość w zakresie zachowań i funkcji, lecz także równorzędne poczucie własnej wartości obojga partnerów. Świadomość równej wartości może wynikać ze wspólnych działań lub z wypełniania całkiem różnych funkcji np. mąż może przejąć zewnętrzne przywództwo w parze i podejmować zadania związane z prestiżem zewnętrznym, takie jak osiąganie statusu zawodowego, reprezentowanie pary w urzędach itp., a żona może mieć decydujący, osobisty udział w karierze zawodowej męża, być doradcą i stwarzać mu warunki do sukcesów. Uczucie żony, że jest niezbędna pomaga jej zidentyfikować się z zawodowymi osiągnięciami męża. Partner reprezentujący małżeństwo na zewnątrz zajmuje zazwyczaj wyższą pozycję w diadzie i przejmując funkcję kierowniczą. Partner na niższej pozycji często jest bardziej introwertyczny, spokojniejszy, wpływa na decyzje sam pozostając w cieniu i steruje wydarzeniami bez podejmowania kierowniczej roli. Nie oznacza to jednak, że podlega partnerowi zajmującemu wyższą pozycję (J. Willi, 1997).

Poczucie małżonków względem siebie kształtuje się od początku ich związku. Ustalanie się pozycji związane jest z wpływaniem jednego partnera na drugiego. Ten, którego wpływ dominuje i kto w większym stopniu ze względu na cechy osobowości, potrafi podejmować decyzje w różnych dziedzinach wspólnego życia, skupia w swym ręku władzę. Źródła władzy w małżeństwie tkwią w indywidualnych uzdolnieniach i doświadczeniach, które wnoszą mąż

i żona. Przy ustalaniu się pozycji w grę wchodzi również wzory kulturowe wyniesione z rodziny pochodzenia małżonków. Pozycja społeczna członka rodziny to miejsce, jakie zajmuje on w hierarchii społecznej grupy (Z. Tyszka, 1979, ss. 155-156), a miejsce zajmowane w hierarchii emocjonalnego wartościowania świadczy o pozycji „miłości i względów”.

Poczucie własnej wartości może opierać się na takich cechach jak: inteligencja, walory zewnętrzne, dojrzałość, empatia lub bogactwo. Ważnym jest by cechy te miały wartość dla partnera. Natomiast poczucie równej wartości polega na podobieństwie walorów osobistych i społecznych, lecz nie może ono być zbyt duże, gdyż takiemu związkowi brakowałoby „barw i różnorodności”. Gdy jednak parę tworzą partnerzy znacznie się między sobą różniący, to rozpoczyna się proces wzajemnego przystosowania. Często kobiety zaczynają żyć „poniżej swojego poziomu”, aby nie sprawiać wrażenia, że mogą przerastać mężczyznę.

Nadmienić należy, że przestrzeganie omówionych zasad nie gwarantuje jeszcze dobrego małżeństwa, lecz stanowi ramy, w jakich może rozwijać się satysfakcjonujący dla obu stron związek.

Ważnym czynnikiem nadającym małżeństwu nowy charakter jest niezależność ekonomiczna kobiety wynikająca głównie z poziomu wykształcenia. Jej przejście do pracy poza domem spowodowało załamanie się patriarchalnego układu w małżeństwie, a w następstwie tego powstanie modelu partnerskich stosunków (Z. Tyszka, 1997, ss. 283-288).

Przyszłe szczęśliwe życie małżeńskie młodzi ludzie kojarzą z pozytywnymi doświadczeniami wyniesionymi z rodziny pochodzenia. Najbardziej znamienne są: miłość, przyjaźń, szacunek we wzajemnych kontaktach, zrozumienie i życzliwość.

O ile w cechach przysłego męża czy żony zaznacza się wyraźna trwałość pewnych tradycyjnych poglądów kształtowanych przez rodzinę pochodzenia, to w pojmowaniu roli rodziców w wyborze partnera i decyzjach małżeńskich występują obecnie bardzo wyraźne zmiany.

Społeczne elementy procesu kojarzenia par małżeńskich są dziś inne. O ile dawniej rodzina, sąsiedztwo i przynależność do tej samej klasy społecznej warunkowały proces selekcji, to obecnie zawieranie znajomości odbywa się w szkole, podczas rozrywki, w miejscach publicznych itp., poza kontrolą rodziny i sąsiadów. Nastąpiło odrzucenie sposobu doboru wypracowanego przez poprzednie pokolenia. Jednym z przejawów tego odrzucenia jest zawieranie małżeństwa wbrew woli rodziców. Młodzi ludzie traktują wybór partnera i podejmowanie decyzji małżeńskich jak ich sprawę osobistą, na którą życzenia rodziców mają znacznie mniejszy wpływ niż dotąd. Zaobserwowano istnienie dystansu pomiędzy młodzieżą a rodzicami w zakresie motywów doboru partnera i zawierania małżeństwa oraz pojmowania przez tę instytucję zadań, czego dowodem są liczne rozbieżne poglądy na te zagadnienia. Dla młodzieży

ważne jest poznanie drugiej osoby, jej zaakceptowanie, realizowanie więzi emocjonalnej, seksualnej i intelektualnej, a dla ich rodziców najważniejszym zadaniem było posiadanie dzieci, ich wychowanie i opieka nad nimi.

Motywowanie doboru małżeńskiego czynnikiem emocjonalnym nie jest wolne od aspektów społecznie negatywnych. Czynnikiem wskazującym na patogenny horoskop dla trwałości małżeństwa jest zbyt młody wiek nowożeńców, którzy nie osiągnęli jeszcze określonego stopnia dojrzałości niezbędnej dla prawidłowego pełnienia roli małżeńskiej, a potem rodzicielskiej. Dotyczy to zwłaszcza małżeństw zawieranych za zgodą sądu przez osoby, które nie posiadają zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa w trybie zwykłym z powodu nie osiągnięcia przypisanej prawem granicy wieku (18 lat dla kobiet, 21 lat dla mężczyzn), a ważne okoliczności, najczęściej ciąża, zmuszają te osoby do wstąpienia w związek małżeński.

Decydowanie o własnym życiu małżeńskim powinno z reguły towarzyszyć większe poczucie odpowiedzialności za dokonany wybór, lecz obserwacje nie potwierdzają w pełni takiego zjawiska.

Małżeństwo w wyobrażeniach i oczekiwaniach młodych ludzi ma być najczęściej tą instytucją, która pozwala realizować szczęście osobiste i szczęście partnera. Przyczyny składające się na kształtowanie określonego obrazu partnera tkwią poza obowiązującymi w danym okresie i środowisku swoistymi kanonami atrakcyjności kształtowanymi przez literaturę, film, telewizję, w indywidualnych potrzebach, które partner może zaspokoić. Dodatkowym kryterium pojawiającym się w momencie poszukiwań i dokonywania wyboru partnera jest jego przydatność życiowa zgodna z oczekiwaniami wybierającego. Inny ideał męża obowiązywał np. w środowisku wiejskim, gdzie na czoło hierarchii cech wysuwały się: gospodarność, pracowitość, zaradność, znajomość pracy na roli, brak nałogów. Inne cechy dominowały w ideale w środowisku robotniczym, w którym od męża oczekiwano przede wszystkim pracy, utrzymania rodziny, dobrego przykładu dla dzieci i zainteresowania ich wychowaniem oraz przywiązania do domu. Natomiast dobra żona to dobra gospodyni i matka, pogodna we współżyciu (B. Łobodzińska, 1971, ss. 102-105).

Młodzi ludzie dość często postrzegają udane małżeństwo jako związek osób o podobnych cechach, postawach, preferowanych wartościach itp. Ludzie, którzy bardzo różnią się od siebie pod pewnymi istotnymi względami, nie mają szans na to, że będą ze sobą szczęśliwi. Człowiek czuje się dobrze z drugą osobą, która jest do niego podobna, myśli tak jak on, ma zbliżone poglądy itp. Niezgodności w różnych zakresach są tak dalece podstawowe ze względu na wartości, do których każda ze stron przywiązuje wagę, że trudno rokować szczęśliwe pożycie w małżeństwie.

Pary małżeńskie, które wyjaśniają sobie szczegółowo warunki małżeństwa mają często mniejsze trudności we wzajemnym porozumieniu się, niż te, które

tego nie czynią. Wspólne rozmowy, w których małżonkowie opisują swoje wzajemne frustracje oraz to jakich zmian życzyliby sobie u partnerki – partnera sprzyjają wzajemnemu porozumieniu. Na ten aspekt zwraca uwagę K. Lewin w swojej „Teorii pola”. Podstawą tej teorii jest założenie, że kontakt i zrozumienie między małżonkami to konieczne warunki sukcesu w małżeństwie (K. Lewin, 1951, ss. 195 - 198).

Wskutek zmieniających się współcześnie warunków życia, pracy sytuacji majątkowej, wreszcie obyczaju, mody, aspiracji i oczekiwań zmienia się oczekiwanie od małżeństwa. Kryzys małżeństwa, choć głęboki, zwłaszcza w społeczeństwach krajów wysoko rozwiniętych, nie musi oznaczać, że instytucja ta utraciła znaczenie.

Aby małżeństwo łagodziło napięcia, oddalało poczucie samotności, dawało siłę do pokonywania trudności w codziennym życiu, dawało sens życiu we dwoje trzeba starań, woli i wytrwałości. Dobrego pożycia małżeńskiego nie gwarantuje ani prawo, ani religia lecz ludzie, którzy pragną dzielić ze sobą życie. Podstawą każdego udanego małżeństwa obok wzajemnych uczuć są stosunki oparte na świadomym i podświadomym dopasowaniu potrzeb i życzeń które odzwierciedlają oczekiwania partnerów, ich wyobrażenia o sobie, przywiązanie i wzajemny szacunek. Małżonkowie, którzy nie uświadamiają sobie tych zadań i nie realizują ich skazują swe małżeństwo na niepowodzenie. Nie będzie satysfakcjonujące małżeństwo, w którym partnerzy mają nie dające się pogodzić lub zmodyfikować oczekiwania i wymagania.

W poglądach potencjalnych kandydatów na małżonków dominuje stanowisko wyrażające się w preferowaniu koleżeńskich i przyjacielskich stosunków między małżonkami, współuczestnictwo w ponoszeniu odpowiedzialności za rodzinę i wykonywaniu obowiązków domowych. Rola żony i matki nie przeszkadza kobietom w osiągnięciu powodzenia w pracy zawodowej. Autorytet instytucji kościelnych wobec warunków zawierania małżeństwa i rozwodu znacznie spadł. Charakterystyczne dla większości poglądów młodych ludzi w tym względzie jest stanowisko, że rozwód jest moralnie dopuszczalny już wtedy, „gdy partnerzy przestali się kochać, przestali się rozumieć i nie jest im ze sobą dobrze”. „Nie ma sensu sztucznie przedłużać istnienia czegoś, co od dawna nie istnieje”.

Mimo poważnych zmian w obyczajowości przedmałżeńskiej postulat wierności i wyłączności seksualnej odgrywa ciągle poważną rolę w świadomości młodych ludzi, choć samo pojęcie wierności ulega pewnym zmianom.

Obserwuje się odchodzenie od przestrzegania doktryny religijnej. Podejmowanie przez młodzież stosunków seksualnych przed zawarciem związku małżeńskiego wiąże się ściśle z pojawieniem się nowej kategorii „trwałego współżycia bez ślubu”, jak też coraz częstszego zjawiska kilkakrotnego zawierania małżeństw. Obyczaj stosunków przedmałżeńskich wpływa na wiele innych zjawisk społecznych, będących obrazem szerszych przemian

cywilizacyjnych tj. wzrostu liczby rozwodów, narodzin dzieci przedmażeńskich i pozamażeńskich, rozprzestrzenianie się chorób wenerycznych i AIDS.

Małżeństwo nadal odbierane bywa dość często jako coś na własność. Powiedzenie „jesteś moja”, „jesteś mój” pozbawiona jest zabarwienia poetyckiego czy romantycznego; nabiera raczej wymowy prawa. O wiele korzystniej pod tym względem układa się współżycie w „małżeństwach” kohabitacyjnych. Związek ten jest porozumieniem między dwojgiem ludzi (bez usankcjonowania prawnego). Przyjmują, że zawarli ze sobą umowę o wspólnym życiu. Kiedy warunki umowy przestają satysfakcjonować, każde z partnerów ma prawo odstąpić od niej.

Wynikiem przemian, które zasygnalizowano jest personalizacja małżeństwa jako instytucji społecznej. Partnerzy upatrują w małżeństwie przede wszystkim teren zaspokojenia potrzeb psychicznych, głównie o charakterze uczuciowym.

Miłość determinuje sukces małżeński. Swobodny dobór partnera jest istotnym przejawem przemian w charakterze współczesnego małżeństwa.

Jedną z przeszkód dla harmonii w małżeństwie jest niedocenywanie bardzo subtelnych, aczkolwiek głębokich różnic między kobietami, a mężczyznami, wynikających nie tylko ze sposobów wychowania, ale także z wzajemnego komunikowania uczuć.

Od życia w małżeństwie oczekuje się umożliwienia osiągnięcia tzw. szczęścia osobistego, które często jest przeciwstawne sukcesom na płaszczyźnie zawodowej.

Dokonujące się obecnie przemiany w życiu małżeńskim stwarzają potrzebę większej i głębszej znajomości wiedzy psychopedagogicznej dotyczącej funkcjonowania tej instytucji. Przygotowanie człowieka do podjęcia tak ważnej roli jest rzeczą niezbędną i związaną z życiem i wychowaniem w rodzinie macierzystej. Podłoże rodzinne bowiem, odgrywa o wiele większą rolę w determinowaniu tego, jak człowiek radzi sobie z problemami i jaką filozofię obiera, niż się na ogół sądzi. Pomijanie kulturowego i społecznego środowiska swego partnera w chwili zawierania związku małżeńskiego prowadzi często do poważnych trudności w życiu małżeńskim.

Młódzież pochodząca z rodzin niepełnych, trwających w rozkładzie ma bardziej negatywny obraz małżeństwa niż ta, której dzieciństwo upłynęło w pogodnej atmosferze rodzinnej i harmonijnym współżyciu rodziców. Małżeństwo jest jedną z tych ludzkich aktywności, które przynoszą najwięcej satysfakcji wówczas, gdy się jest doń przygotowanym i udaje się przebyć przez nie pomyślnie, realizując szereg zadań, wśród których na uwagę zasługują:

- emocjonalne odcięcie się od korzeni; „najważniejsze powinno być małżeństwo”;

- budowanie wspólnoty małżeńskiej. „Ja” przeradza się w „my”; jednocześnie małżonkowie zakreślają pola własnej autonomii. Każde z małżonków ma zarówno odrębne, jak i wspólne zainteresowania i upodobania;

- rozszerzanie małżeńskiego „my” na dzieci, a przy tym zachowanie równowagi między opieką nad dziećmi i budowaniem związku;
- zdecydowanie stawianie czoła wypadkom losowym i uczenie się wysuwania z nich wniosków dla umacniania związku;
- stworzenie w małżeństwie możliwości bezpiecznego rozwiązywania konfliktów;
- satysfakcjonujące obie strony współżycie seksualne;
- wzajemne wspieranie się w chwilach trudnych;
- pamięć o początkach wspólnych kontaktów, bowiem z ciepłych, miłych wspomnień czerpiemy siłę do przetrwania trudności (J. S. Wallerstein, S. Blakeslee 1997).

BIBLIOGRAFIA

- Adamski F., Socjologia małżeństwa i rodziny. Warszawa 1984.
- Kozakiewicz M., Młodzież wobec seksu, małżeństwa i rodziny. Warszawa 1985.
- Lewin K., Field Theory in Social Science, Harper and Brothers. New York 1951.
- Łobodzińska B., Manowce małżeństwa i rodziny. Warszawa 1963.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich. T. 1. Chłop 213. Warszawa 1972.
- Nowa księga przysłów ... Niewiasta 49. Warszawa 1972.
- Rostowski J., Zarys psychologii małżeństwa. Warszawa 1987.
- Tyszka Z., Socjologia rodziny. Warszawa 1979.
- Tyszka Z., Rodzina w epoce preindustrialnej, industrialnej oraz postindustrialnej. Mechanizmy i kierunki przemian. Roczniki Socjologii Rodziny t. IX. Poznań 1997.
- Wallerstein J. S., Blakeslee S., Udane małżeństwa. Przekład Iwona Zych. Warszawa 1997.
- Willi J., Związek dwojga. Psychoanaliza pary. Przekład Maria Szwecow-Szewczyk. Warszawa 1997, s. 19-34.